



BULLETYN

261

17.06.1995 r.

Solidarność

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

GDAŃSK-OLIWA - VII KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ „Solidarność”
- 8,9,10 CZERWCA 1995r.

Zjazdowe przesłania

ARCYBISKUP TADEUSZ GOCŁOWSKI: (...) NSZZ „Solidarność” jest współtwórcą, jeśli nie twórcą tego nowego cudu nad Bałtykiem, czy może lepiej powiedzieć cudu nad tym, który przyniósł ze swoimi wodami nad Bałtyk lzy zniewolonych Polaków i tu rodziła się wielka narodo solidarność, która oparta na ewangelicznych wartościach odrzucając zbrodniczego komunizmu deptającego godność człowieka, a nawet zabijającego jego duszę - ta Solidarność odrzuciła przemoc, odrzuciła nienawiść, stała się przed Bogiem, ale ukłękła i przed człowiekiem i tą podstawą zламala komunizm, i przyniosła wolność nie tylko Polsce, ale wszystkim krajom, które dźwigały totalitarne ciężary. (...) /Homilia w Katedrze Oliwskiej - 8.06.95r./

PREZYDENT RP LECH WAŁĘSA: (...) Sprawy kraju nie idą w dobrym kierunku. Idą się - na zewnątrz - pięć minut polskie. Musimy powstrzymać ofensywę sił starego systemu, odebrać polityczną inicjatywę. W Solidarności widzę siłę zdolną powstrzymać rozwój wydarzeń i zrealizować własną wizję Polski. Do tego jednak konieczna jest współpraca i współdziałanie, zgoda i mądry kompromis ludzi reform. (...) Życzę Zjazdowi, by swoim działaniem, w swojej pracy, prawidłowo odczytał znaki czasu.

Mam nadzieję, że to co nas różni, to co może nas skłócić, będzie mi dane z Państwem wypracować, ale już po tym, jak załatwicie swoje sprawy (...). /wystąpienie podczas Zjazdu/

MARIAN KRZAKLEWSKI: Rozpoczynamy VII Zjazd Krajowy Niezależnego Samostanowienia Związku Zawodowego „Solidarność”. Każdy zjazd jest zjazdem szczególnym, ale ten odbywa się w szczególnej chwili nie dlatego, że jest to kolejny etap tworzenia państwa naszego kraju i poprawiania teraźniejszości, ale dlatego, że między innymi od tego zjazdu zależeć będzie czy nasza Ojczyzna właściwie zagospodaruje ofiarowaną przez nas i wywalczoną naszym wysiłkiem wolność. Czy za rok nie będziemy III Rzeczpospolitą, czy stanemy się państwem o bezideowym kształcie obraczonym strukturami i ludźmi starego systemu. Dlatego proszę Was o to, aby na tym Zjeździe podejmować te najważniejsze decyzje, w jak największym skupieniu i w jak największej odpowiedzialności - tego wszystkim delegatom (...). /wystąpienie rozpoczynające VII KZD/

ANNA OULATAR /Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych/ (...) Minęło 15 lat od rewolucji Solidarności. 14 lat od pierwszego zjazdu, który w sali wystosował posłanie do robotników Europy Środkowej i Wschodniej. I oto delegaci i delegatki z 24 organizacji z 14 krajów z Środkowej i Wschodniej Europy zjeżdżają w zjeździe Solidarności razem z licznymi delegacjami ze związków zawodowych całego świata. (...)

(...) MKWZZ, który reprezentuje dzisiaj 127 milionów pracowników na całym świecie ma na nas specjalne obowiązki i zadania. Oczywiście nie musimy Państwu przypominać, że MKWZZ został założony w celu mobilizacji podstawowych praw związkowych, zgodnie ze standardami MOP. Nigdy dotąd standardy te nie były zagrożone jak dzisiaj. (...) /wystąpienie na Zjeździe/

CARLOS CUSTER /Sekretarz Generalny Światowej Organizacji Pracy/ (...) Przede wszystkim chcemy powiedzieć Wam, jak bardzo głęboko jesteśmy przejęci trudną sytuacją w Polsce i tym wszystkim, co z niej wynika dla Was wszystkich. Wzrost bezrobocia, a także i sfery ubóstwa oraz powiększanie się szeregów ludzi pozbawionych uprawnień

NIEDZIELA - 25 CZERWIEC - 19-ta ROCZNICA RADOMSKIEGO PROTESTU ROBOTNICZEGO

program uroczystości:

godz. 17.30 - zbiórka pocztów sztandarowych

godz. 17.40 - wspomnienia z tamtych lat

godz. 17.50 - powitanie gości

godz. 18.00 - MSZA ŚWIĘTA.
Mszę Św. koncelebrować
Ks. Biskup EDWARD
MATERSKI

godz. 19.15 - krótkie wystąpienia
okolicznościowe, składowanie wieńców

godz. 20.40 - konferencja prasowa

...

Wizyta MARIANA KRZAKLEWSKIEGO w n/Regionie:

godz. 13.00 - 16.30 - TTK NSZZ „S”
GRÓJEC

od godz. 17.00 - Zarząd Regionu,
uroczystości Czerwca'76

TYDZIEŃ W REGIONIE

Niedziela - 11 czerwca

* We Mszy św. koncelebrowanej przez biskupa Edmunda Materskiego i odsłonięciu tablicy poświęconej Ks. Romanowi Kotlarzowi brał udział sekretarz ZR Andrzej Piszczek. Uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe „Łucyś”, „Radoskóru”, „Łączników”, „Termowentu”.

Poniedziałek - 12 czerwca

* Wiceprzewodniczący ZR Andrzej Piszczek prowadził rozmowy w/s konsultacji przewodniczącego KZ Nr 1 Olsztyn - p. Jona z kuratorem wojewódzkim odnośnie plac w osiedlu „Łucyś”.
* A. Piszczek wziął także udział w zebraniu Inicjatywnej Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w sprawie konfliktu pomiędzy mieszkańcami Osiedla XV-lecia a Zarządem RSM.

Wtorek - 13 czerwca

* Gośćmi „Tematu dnia” w Radiu Radom byli delegaci VII KZD. Audycja dotyczyła odbytego ostatnio Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku.

Środa - 14 czerwca

* Przewodniczący Z. Maszkiewicz przebywał w Mielnie, gdzie spotkał się z Przewodniczącym Rady Miejskiej i Komisją Zakładową Zespołu Szkół w sprawie likwidacji szkoły i stanowiska dyrektora.

* Z. Maszkiewicz odwiedził także Centrum Kultury w Grójcu, gdzie prowadził rozmowy dotyczące organizacji wizyty Mariana Krzaklewskiego 25 czerwca w tym mieście.
* Sekretarz ZR Jan Skowroński wziął udział w spotkaniu Komisji ds. Obchodów Świąt i Rocznicy w Urzędzie Wojewódzkim, dotyczącym uroczystości 19 czerwca '76.

* W Urzędzie Wojewódzkim po raz kolejny rozmawiano o sprawach TEFY. Zarząd Regionu reprezentował A. Piszczek.

Czwartek - 15 czerwca

* Boże Ciało. Uroczystości poświęcone Najświętszemu Sakramentowi, w czasie których katolicy wyznają publicznie swoją wiarę.

Piątek - 16 czerwca

* Z. Maszkiewicz rozmawiał z Marszałkiem Samorządowym Janem Bednarczykiem o organizacji obchodów 19 rocznicy Czerwca '76.

Sobota - 17 czerwca

* O godz. 11-tej rozpoczął się bieg uliczny z okazji obchodów 15 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

* W Pionkach odbyło się spotkanie z poetą Heintsch'a - znawcą poezji Cypriana K. Norwida, w którym uczestniczyli członkowie ZR: Z. Maszkiewicz, Z. Dziubiński, A. Gut i J. Monkosa.

Poświęcenie tablicy ku czci Ks. Romana Kotlarza

Kamienie wołać będą...

W kościele O.O. Jezuitów w Radomiu byliśmy świadkami pięknej i głęboko patriotycznej uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci Ks. Romana Kotlarza - Patrona radomskiej „Solidarności”, zamordowanego przez SB i MO w 1976 roku. Odsłonięcia tablicy dokonała siostra Ks. Romana, a Mszę św. odprawił - w asyście kilku kapłanów - i tablicę poświęcił ordynariusz diecezji - Ks. Biskup Edward Materka.

Ksiądz Roman Kotlarz

7.10.1928 - 18.08.1976

Rzecznikowi Praw Boskich i Ludzkich
zamordowanemu w Radomiu

R o d a c y 1986r.

- Tekst umieszczony na tablicy upamiętnia sylwetkę Ks. Romana oraz mówi o czci, jaką żywią dla Patrona „Solidarności” mieszkańcy Ziemi Radomskiej. Do zgromadzonych przemówił Wojciech Ziemiński, który przybliżył nam postać Kapłana z Pelagowa i jego rolę w historii naszego miasta. Jego śmierć - I w tym wypadku nie znamy nazwisk sprawców zbrodni, jak długo jeszcze będziemy czekać na wyjaśnienie i tej sprawy?

Głęboko przeżyliśmy tę uroczystość, wielu z nas nasunęła ona smutne refleksje związane z ogromnymi ofiarami, jakie musi płacić od wieków nasz naród za wierność Bogu, Honorowi i Ojczyźnie.

Do Panteonu Narodowych Bohaterów przybył jeszcze Jeden Kapłan skromny a równocześnie wielki, który przeplacił młodym życiem błogosławieństwo dla protestujących robotników.

Pozwolę sobie zakończyć moje rozważania słowami Prymasa Tysiąclecia: „*Jak rolnik pochyla się nad rolę, w którą siewnym ruchem wrzuca ziarno, tak i my pochylamy się z pokorą nad każdą ofiarą, nad każdą kroplą krwi, wsiąkającą w Tę Ziemię, nad każdym bólem i cierpieniem, nad ostatnim tchnieniem, które tutaj się wyrывało z piersi umierających, aby zebrać z tych kamieni wszystkie ofiarne krople krwi, męki ludzkiej i cierpienia - i dołączyć je do Kielicha Chrystusowego.*”

Maria Bartula

W sprawie wysokości opłat za wodę i odprowadzanie ścieków

Możliwe wszczęcie „postępowania z urzędu”

Trwa wymiana korespondencji między Zarządem Regionu NSZZ „S” Ziemia Radomska a Urzędem Antymonopolowym w Warszawie w sprawie wysokości stawek za wodę i odprowadzanie ścieków, zaproponowanych użytkownikom przez Wodociągi Miejskie Spółka z o.o. w Radomiu, a zatwierdzonych Uchwałą Rady Miasta Radomia.

Przypominamy, że Zarząd Regionu przesłał, pod koniec marca, wniosek o wszczęcie postępowania administracyjnego do Urzędu Antymonopolowego, traktując podwyżkę opłat jako działanie monopolisty i „narzucenie uciążliwych warunków umowy, przynoszących Spółce nieuzasadnione korzyści”.

Z odpowiedzi Urzędu wynika, że możliwe jest wszczęcie „postępowania z urzędu”, w przypadku, gdyby okazało się, że ceny są wygórowane. Dla takiej oceny konieczna jest jednak głębsza analiza. Urząd Antymonopolowy zwrócił się w związku z tym o dodatkowe wyjaśnienia do Zarządu Regionu, a te prawdopodobnie zostaną przedstawione.

Jakie przesłanki - według Urzędu Antymonopolowego - decydują o tym, że cenę uznaje się za „wygórowaną”? - Za taką uważa się cenę, która jest „wysoko rentowna, czyli stosunek zysku do kosztów własnych jest rażąco wysoki”, przynosi „wysoko rażący zysk”, różni się „nadmiernie od opłat pobieranych przez przedsiębiorstwa o podobnych warunkach na innych rynkach lokalnych”.

Na odpowiedź, czy ceny za wodę i odprowadzenie ścieków, obowiązujące w Radomiu można uznać za „wygórowane”, musimy jednak jeszcze trochę poczekać.

A.R.

*TKK KOZIENICE*TKK KOZIENICE*

TKK NSZZ „S” do WOJEWODY RADOMSKIEGO

Terenowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” w Kozienicach z przykrością informuje o kolejnym naruszeniu art.19 ust.2 ustawy o związkach zawodowych z dnia 23 maja 1991 roku przez władze samorządowe Miasta i Gminy Kozienice.

Zarząd Miasta i Gminy Kozienice decyzją Nr 6/95 z dnia 12 maja 1995 roku w sprawie opłat za dostarczoną wodę i odprowadzanie ścieków z dniem 1 czerwca 1995 roku wprowadził nowe stawki opłat za wodę i odprowadzanie ścieków:

z 4500 zł za wodę i 4500 za odprowadzanie ścieków na 0,65 zł za wodę i 0,65 zł za odprowadzanie ścieków. Oznacza to wzrost 44,44% opłat za wodę i ścieki.

Ponieważ sprawa odnosi się wprost do przedmiotu działalności związku zawodowego, świadome i celowe uchylanie się organu samorządu terytorialnego od zasięgania opinii związku zawodowego, stanowi istotne naruszenie prawa, dające podstawę do podjęcia przez organ nadzoru czynności przewidzianych ustawie z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 ze zmianami).

TKK NSZZ „S” w Kozienicach prosi o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Kozienice, 7 czerwca 1995r.

Dzień pierwszy: dzień gości i przewodniczącego KK

Czwartek, godz. 8.30, Katedra Oliwska. - Rozpoczyna się Msza św. w intencji VII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” oraz w intencji Ojczyzny. Mszę św. koncelebruje Arcybiskup Tadeusz Gocłowski, Krajowy Duszpasterz Świata Pracy. Wraz z delegatami, we Mszy św. uczestniczą Prezydent RP **Lech Wałęsa** i Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” **Marian Krzaklewski**. Krajowy Duszpasterz Świata Pracy, Arcybiskup **Tadeusz Gocłowski** głosi historyczną - jak się później okazuje - homilię. Delegaci włączają ją w czasie obrad do oficjalnych dokumentów zjazdowych.

Po godzinie, autobusy przewożą delegatów do miejsca obrad, Hali Oliwii, pamiętającej I Zjazd NSZZ „Solidarność”. Prawo wejścia na salę obrad mają goście - wysokiej rangi społecznicy i politycy, delegaci, akredytowani dziennikarze. Wyposażeni są w karty magnetyczne, na które reaguje specjalne urządzenie rejestrujące każde wejście i wyjście. Dla gości i obserwatorów przewidziano miejsca na trybunach.

Godzina 10.30. - Na salę obrad wchodzi Prezydent RP **Lech Wałęsa** i Przewodniczący KK **Marian Krzaklewski**. Delegaci powstają z miejsc. Przewodniczący daje „komendę” do wprowadzenia sztandarów. Jako pierwszy, wchodzi poczet sztandarowy NSZZ „Solidarność”, dalej 12 pocztów regionalnych, wśród nich Ziemi Radomskiej. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i pieśni Solidarności, uczczeniu minutą ciszy pamięci zmarłych związkowców, **Marian Krzaklewski** otwiera VII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” i jako pierwszy zabiera głos. Krótkie wystąpienie rozpoczyna się powitaniem wszystkich obecnych, a kończy podkreśleniem wagi rozpoczynającego się Zjazdu i apelem do delegatów o skupienie, rozwagę i odpowiedzialność.

Jako drugi, głos zabiera pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność” **Lech Wałęsa**. Prezydent RP jest oszczędny w słowach. Uzasadnia to zrozumieniem dla napiętego programu obrad i zapowiada wspólne spotkanie w sobotę, w trzecim dniu Zjazdu, gdy delegaci podejmą już większość ważnych decyzji. - Prezydent jeszcze przez ok. półtorej godzinie pozostanie na sali obrad.

Przedpołudniowa część pierwszego dnia Zjazdu należy do zaproszonych gości. Kolejno przemówienia wygłaszają: Prezydent Sopotu, Prezydent Gdańska, Główny Inspektor Pracy, Przewodniczący Niezależnego Związku Studentów, Przewodniczący NSZZ Ks. Je-

rzego Popieluszki, Przewodniczący NSZZ Policjanci, Prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Szef Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Przewodniczący Senackiego Klubu Parlamentarnego NSZZ S”.

Teraz przychodzi czas na sprawę proceduralną. Delegaci dokonują wyboru Prezydium Zjazdu Komisji: Mandatowej, Skrutacyjnych, Uchwał i Wskazówek. Zostaje przyjęty regulamin obrad. Część proceduralną od sprawozdawczej oddzielają kolejne wystąpienia. Największy aplauz towarzyszy wypowiedzi **Alli Rana zana Ampukajewa** Przedstawiciela Prezydenta Republiki Czeczenii w Polsce. Delegaci przez oklaski popierają list otwarty - pismo do narodu Czeczenii i innych narodów.

Część sprawozdawczą rozpoczyna sprawozdanie Krajowej Komisji Wyborczej. Sprawozdanie z działalności Komisji Krajowej, odczytane przez sekretarza zastępującego KK **Stanisława Alota**, poprzedza wystąpienie przewodniczącego **Mariana Krzaklewskiego**, zaczające się pytaniem: Czy nie trzeba rozpocząć rewolucji aby dokończyć rewolucję Solidarności? W imieniu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie składa przewodniczący **Roman Rutkowski**, który stawia wniosek o przegłosowanie absolutorium dla krajowych władz NSZZ „Solidarność”. Delegaci udzielają absolutorium 293 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i 22 wstrzymujących się.

I wydarzenie dnia. Wybory przewodniczącego N „Solidarność”. Na przewodniczącego Komisji Kraj zgłoszono trzy kandydatury: **Marian Krzaklewski** (Reg. Śląsko-Dąbrowski), **Barbary Niemiec** (Małopolska) i **Eugeniusza Szumieyko** (Dolny Śląsk).

Dla wszystkich było jasne, że nie kwestionowaną kandydaturą jest kandydatura ustępującego przewodniczącego KK. **Marianowi Krzaklewskiemu** gratulacje na jeszcze przed ogłoszeniem wyników.

Godz. 23.23 - protokół komisji skrutacyjnej
si, że **Marian Krzaklewski** otrzymał 278 głosów, **Ba**
ra Niemiec - 23, **Eugeniusz Szumieyko** 54. - De
regionu Śląsko-Dąbrowskiego podrzucają zwycięzc
krzesłem do góry. Błyskają flesze, delegaci robią pa
kowe zdjęcia. Przewodniczący na nową kadencję
muje bukiet kwiatów od Prezydium Zjazdu i de
tów. **Marian Krzaklewski** dziękuje za zaufanie i ko
pierwszy dzień Zjazdu słowami: Związek jest kryty
wesół ale i okazuje jedność. *c.d.n. Anna Rajchman*

„Pan da się swojemu ludowi” - Związek broni
człowieka, myślał o rodzinie, podejmując głębokie refleksje na ten temat. Związek myślał o państwie. Opracowywał projekt Konstytucji Rzeczypospolitej. Związek w modlitwie, kontynuując wielkie pielgrzymowanie na Jasną Górę, zapoczątkowane przez księdza Jerzego Ziączek wniknął w głębię katolickiej nauki społecznej i szukał inspiracji do budowania Polski na silnym fundamencie układow etycznego. Nieustannie przychodził kowi z pomocą Ojciec Święty, który w roku 1991 miął wielkie daty z historii ruchów społecznych. W cyklicie Centismus Anus pisał, że wolność gospodarcza jest tylko jednym z elementów ludzkiej wol-

Wy, drodzy delegaci, na każdym ze Zjazdów wyczną Polską.

261/95

Droddy Siostry i Bracia, choć tych faktów nikt z historii nie wymaze - bo się nie da, to jednak za naszych dni widzimy, jak można różnie te fakty komentować, niekiedy brutalnie wypaczając ich treść czy wręczcie nawet próbować oskarżać Solidarność, przypisując jej wszystkie trudności, które są nieuniknionymi konsekwencjami okresu przemian systemowych. Nienormalne państwo musi być normalne, nienormalna gospodarka musi stać się normalna, a przede wszystkim musimy uczyć się żyć w systemie państwa demokratycznego, ponieważ jest to niezwykle trudne. Najłatwiej odsunąć od siebie odpowiedzialność, zrzucając wszystko na tych, którzy byli u początku przemian, samemu przetrwać się w tożę demo-kratycznych polityków i rzadzić dzisiaj wolną, demokra-

NSZZ Solidarność jest współtwórcą, jeśli nie twórcą, tego nowego cudu nad Bałtykiem, czy może lepiej powiedzieć cudu nad Wisłą, który przyniósł ze swoimi wodami nad Bałtyk łązy zniewolonych Polaków. I tu rodziła się wielka narodu solidarność, która oparta na ewangelicznych wartościach, odrzucając metodę zbrodniczego komunizmu, depczącego godność człowieka, a nawet zabijającego jego ciało, chciał zabić jego duszę. Ta Solidarność odrzuciła przemoc, odrzuciła nawias, ukłękła przed Bogiem, ale ukłękła i przed człowiekiem, i tą postawą złamała komunizm. I przyniosła wolność nie tylko w Polsce, ale wszystkim krajom, które dźwigały totalitarne znievolenie.

ny Jasnej Góry przed Szwedami, znaczenie zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, znaczenie powstrzymania bolszewickiej nawałnicy w roku 1920. Trudno nam sobie dziś nawet wyobrazić, jak wyglądała Polska, jak wyglądała Europa bez tych wiekopomych wydarzeń historycznych. Ciekawa rzecz - jestem przekonany, że ludzie, którzy wówczas żyli, nie mając perspektywy czasowej, nie postrzegali tych wydarzeń w pełnych wymiarach. Walczyli na okrzestonym odcinku, podejmowali zmagania, nie mając perspektywy. My dziś wiemy, że bez chrztu Polski, który do nas przyszedł z Rzymu, różnie mogłoby układać się losy Polski. Nie wszyscy chcą to zrozumieć, ale taka jest logika historii. Bez powstrzymania nawałnicy bolszewickiej w roku 1920, zalew kryminogennej utopii komunistycznej mógłby mieć jeszcze bardziej tragiczne skutki. Europa zachodnia była w tym czasie niezwykle osłabiona, a komunistni Niemcy czekali, żeby się załamał bój na korzyść bolszewików, na Wiśle. Domyslać się Kochani w Panu, że w tych wymiarach - z głębokim przekonaniem - widzę rok 1980 z perspektywy piętnastu lat, a widzę go nie tylko w odniesieniu do naszego narodu, naszego państwa. Widzę go w odniesieniu do losów Europy i świata, widzę niegdyś podzielonej, świata, nad którym wisiało widmo nuklearnego konfliktu, które paraliżowało po-

the
9

W obradach VII Krajowego Zjazdu Delegatów Ziemi Radomskiej uczestniczyło siedmiu delegatów Ziemi Radomskiej: Zdzisław Maszkiewicz, Andrzej Piszczyk, Andrzej Staszewski, Zbigniew Dziuński, Zbigniew Cebula, Marek Małysz i Andrzej Gałązkiewicz. W zjazdowej komisji Krajowej, w której wybrorze, wszedł nasz delegat Andrzej Staszewski. Jej członkiem, z klucza, pozostaje przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska Zdzisław Maszkiewicz.

Delegaci Ziemi Radomskiej zakończyli VII KZD niedzielą 19.05.95, w kościele p.w. św. Brygidy i złożeniem wiązanki kwiatów pod pomnikiem Trzech Krzyży, poświęconym w 1945 roku poległym Stoczniovcw.

Ziemia Radomska na Zjeździe

SŁOWO WSTĘPNE ARCYBISKUPA TADEUSZA GOCŁOWSKIEGO PRZED MSZĄ ŚW. ROZPOCZYNAJĄCA VII KZD NSZZ „Solidarność”

Z niekierwanym wzruszeniem, witam w tej katedrze Pana Prezydenta, Pana Przewodniczącego, Witam Komisję Krajową i wszyscy delegatów.

Wielki jest dla mnie zaszczytek, że mam przyjąć w tej katedrze Pana Przewodniczącego, Witam Komisję Krajową i wszystkich delegatów. W tym dniu, w którym odbywa się Zjazd, mam wielką radość, że mogę przyjąć w tej katedrze Pana Przewodniczącego, Witam Komisję Krajową i wszystkich delegatów. W tym dniu, w którym odbywa się Zjazd, mam wielką radość, że mogę przyjąć w tej katedrze Pana Przewodniczącego, Witam Komisję Krajową i wszystkich delegatów.

Wielki jest dla mnie zaszczytek, że mam przyjąć w tej katedrze Pana Przewodniczącego, Witam Komisję Krajową i wszystkich delegatów. W tym dniu, w którym odbywa się Zjazd, mam wielką radość, że mogę przyjąć w tej katedrze Pana Przewodniczącego, Witam Komisję Krajową i wszystkich delegatów. W tym dniu, w którym odbywa się Zjazd, mam wielką radość, że mogę przyjąć w tej katedrze Pana Przewodniczącego, Witam Komisję Krajową i wszystkich delegatów.

Wielki jest dla mnie zaszczytek, że mam przyjąć w tej katedrze Pana Przewodniczącego, Witam Komisję Krajową i wszystkich delegatów.

Wystąpienie Prezydenta RP LECHA WAŁĘSY w czasie rozpoczęcia VII KZD

Szanowni Państwo!

Sześć lat temu obaliliśmy komunizm. Byliśmy przekonani, że odszedł na zawsze. Dziś wiemy, że radość była przedwczesna, zwycięstwo połowiczne. Nasza solidarnościowa rewolucja zatrzymała się w pół drogi. Niektórzy twierdzą, że zawisła w próżni. Z marzeń o państwie przyjaznym i sprawiedliwym, dostatnym i stabilnym, zostało niewiele.

To prawda, że zburzyliśmy stary porządek, że mamy demokrację i pluralizm. Sądziłem, że wystarczy wolne wybory i demokratyczne instytucje. Nie doceniłem skali reform, a także siły i przewrotności przeciwnika, dlatego trwa ofensywa sił starego porządku. Obserwujemy nasilający się powrót do monopolizacji i centralizacji władzy, do dawnego stylu rządzenia. Ludzie o peerelowskim rodowodzie przejęli przypadkiem kontrolę nad Sejmem, Senatem i rządem. Teraz sięgają po najwyższe stanowiska w państwie. Publicznie domagają się przejęcia banku centralnego, mediów, służb specjalnych oraz polityki zagranicznej. Tak właśnie siły wywodzące się z PZPR pojmują politykę. Taka jest ideowa wizja państwa. Polska dla nich jest obszarem własnych wpływów i interesów. Przydział stanowisk w administracji i gospodarce przypomina podział łupów według partyjnego klucza, w myśl zasady - silnemu należy się więcej, zwycięzca bierze całą pulę.

Nie miejmy złudzeń. Nie zmieniają swojego sposobu myślenia o państwie. W trzeciej Rzeczypospolitej „urządzą” się tak, jak urządzali wcześniej. W swoich działaniach kierować się będą dobrem tylko swoim, a nie wszystkich obywateli. Chcą przejąć jak największą część majątku narodowego, przechwycić strategiczne punkty gospodarcze. Kierują się pazernością i egotyzmem, a los zwykłego obywatela jest obojętny.

Rządząca koalicja nie jest zainteresowana powszechnym uwłaszczeniem. Nie chce lub nie potrafi powiązać gospodarczych reform ze społecznymi oczekiwaniami. Dlatego właśnie ich rządy są szkodliwe dla Polski. Wąska grupa ludzi bogaci się i ma w swoich rękach większość kluczowych stanowisk. Pozostali zaś - a jest ich przytłaczająca większość - biednieją i muszą zadowolić się okrucinami z pańskiego stołu. Oto jak wygląda kapitalizm budowany rękami byłych komunistów.

Czy możemy się biernie przyglądać? Czy tak ma wyglądać Trzecia Rzeczpospolita?

Tu, w tej sali, musimy stawiać sobie takie pytania. Musimy poszukiwać na nie odpowiedzi. Zastanowić się wspólnie. Sprawy kraju nie idą w dobrym kierunku. Kończy się - na zewnątrz - pięć minut polskie. Musimy powstrzymać ofensywę sił starego porządku, odebrać polityczną inicjatywę. W „Solidarności” widzę siłę zdolną powstrzymać niekorzystny rozwój wydarzeń i zrealizować własną wizję Polski. Do tego jednak konieczna jest współpraca i współdziałanie, zgoda i kompromis reform.

Musimy wznieść się ponad te partykularne interesy. Musimy odwołać się do tego, co łączy, a nie dzieli. Mamy wspólnego przeciwnika i ten sam cel. Budujmy więc szeroką koalicję bloku sił zdolnych poprowadzić korzystne reformy.

Jestem przekonany, że Wam, ludziom Solidarności, nie zabraknie odwagi i determinacji, wyobraźni i konsekwencji, by odmienić klimat polityczny w naszym kraju, by przeformować własne koncepcje ustrojowe i własną wizję Polski w naszych rękach.

Wierzę, że nie zawiedziemy pokładanych w nas nadziei.

Życzę Zjazdowi, by swoim działaniem, w swojej pracy, prawidłowo odczytał znaki czasu.

Szanowni Państwo! Z mojego przemówienia powycinałem wszystko to, co by mogło przeszkadzać Wam w dobrej pracy. Wszystko to, co mogłoby konfliktować. Chciałbym żeby Zjazd popracował nad swoim tematem, to znaczy nad sprawami, które nurtują dzisiejszego człowieka pracy. By bez dodatkowych obciążeń wybrał najlepszych z najlepszych i po swojemu - przez delegatów pracowniczych - mógł zastanowić się, w którym miejscu jest Polska i jakie ma szanse.

Mam nadzieję, że to co nas różni, to co nas może skłócić, będzie mi dane z Państwem przedyskutować, ale już po tym, jak załatwicie główne swoje sprawy - to znaczy w sobotę. Na to się nastawiam. Jeszcze mamy bardzo wiele (spraw) wewnętrznych... Jest jak powiedziałem, kończące się pięć minut Polski na arenie międzynarodowej. Jest wiele niebezpieczeństw, z których nie zawsze zdajemy sobie sprawę. I dlatego też o tym wszystkim, mam nadzieję z Państwem porozmawiać, ale jak powiedziałem, w czasie, który będzie już luźniejszym i nie wybiję Was z tego, co jest głównym zadaniem Waszym.

Jeszcze raz wszystkiego najlepszego Zjazdowi życzę.

/L.K., A.K./

Maryję, naszą Matkę prosimy by jak zawsze opiekowała się nami i wypraszała nam u swego syna Chrystusa błogosławieństwo na dziś i jutro. Amen.

ności. Staje się niezależna, kiedy człowieka traktuje się bardziej jako producenta i konsumenta dóbr, niż jako podmiot, który produkuje i konsumuje po prostu, aby żyć. Wtedy wolność traci konieczne odniesienie do osoby ludzkiej i ostatecznie wyobcowuje ją i przytłacza. Zauważcie umiłowani, co za mądrość tego człowieka, który wolność jest przestrzenią egzystencji. Ale przytłaczająca egzystencji jest też ład etyczny, i wreszcie, człowiek traktowany w pełnych wymiarach jako dziecko Boga, ma zadanie tworzyć ziemię sobie poddaną - ale w wymiarze ładu etycznego. Wolność która człowieka wyobcowuje i przytłacza przestaje być wolnością. Ileż prawdy w tych papieskich słowach.

Każdy wasz Zjazd był trudny, wymagający, zobowiązujący. Jak trudne i wymagające były okoliczności, w których obradowa! Tematyka tego Zjazdu, tak bardzo, jak i Wasza identyfikacja i Wasze zatroskanie o ludzi pracy i o całą Ojczyznę! - Wiecie, że Kościół jest zawsze z Wami, bo Wy jesteście Kościołem, a więc Wy jesteście sobą, jesteście w swoim własnym domu. Papież pisał, że orędzie społeczne Ewangelii nie powinno być traktowane jak teoria, ale jak podstawowe działanie. Wy to wiecie i dlatego Wasze refleksje zjazdowe, oparte na silnym fundamencie orędzia społecznego Ewangelii, zawsze zmierzają do porządkowania Ojczyzny na najważniejszych jej odcinkach. Zawsze z pamięcią, nie tylko o celach określonego środowiska, ale z myślą o wspólnej Ojczyźnie Rzeczypospolitej.

Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący, Siostry i Bracia Związkowcy. Jest rok 1995. kończy się wiek. Kończy się milenium. Myślą sięgamy do roku 1000. Wysiłek wielkich ludzi całego tysiąclecia jednoczy Wasze dzisiejsze wysiłki. Wy jesteście autorami tego, co się dokonało na polskiej, europejskiej, światowej scenie. Lecz trzeba krytycznie spojrzeć na siebie, na zjawiska, które nam dzisiaj towarzyszą. Dlatego uważam ten Zjazd nie tylko za historyczny, a na pewno za jeden z historycznych, bo tak jak rok '80, '81, '89 - kto wie może i rok 1995 - będzie zależało od tego, w jakim kierunku pójdzie nie tylko Polska, ale ta część Europy i świata. Solidarność, krytyczna w stosunku do siebie, a równocześnie Solidarność pilnująca etosu, który legł u fundamentów, nie tylko Związku. Oby to wszystko nie obciążało Was za to, że w czasie Zjazdu, nie paraliżowało. Ale z drugiej strony, żeby to wszystko wyzwalało krytyczne, wielkie demokratyczne myślenie i decyzje, które pozwolą wejść w ostatnie pięćdziesiąt lat tego wieku. By nie zatracić niczego, co tyle czasu i wysiłku, ale żeby zaowocowało wielką wolnością, mądrością, demokratycznością państwa, Europy.

Rozmowa z **JACKIEM RYBICKIM** - Przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego w trakcie dyskusji zjazdowej nad uchwałą, dotyczącą „wpływu związku na elity polityczne”, która odbywała się w drugim dniu KZD.

KONTRAKT POLITYCZNY CZY WŁASNE UGRUPOWANIE

- **Panie Jacku, dwa krótkie pytania, dotyczące projektu uchwały zjazdowej Pana współautorstwa w sprawie wpływu Związku na elity polityczne. W dyskusji pojawiają się głosy, że dobrze byłoby, aby ten temat skonsultować z szeregowymi członkami Związku. Tę rozmowę chciałabym potraktować jako formę tej właśnie konsultacji. Zasadniczo - moim zdaniem - wśród członków Związku istnieje nastawienie: polityka - nie! Pana projekt świadczy o odmiennym poglądzie. - Dlaczego Związek musi włączać się w politykę? Dlaczego więź z elitami politycznymi musi istnieć?**

- Każdy związek zawodowy, a szczególnie taki, który funkcjonuje na wirażu, musi mieć wpływ na scenę polityczną. Po co? - Przede wszystkim dlatego, aby skutecznie realizować swój program w interesie członków. Dzisiaj, w Polsce, w przeciwieństwie np. do Stanów Zjednoczonych, wiele decyzji regulowanych jest centralnie. Regulowanych jest w parlamencie, w rządzie. A wiadomo, że są to ośrodki władzy politycznej. Stąd, wpływ na te ośrodki poprzez elity polityczne jest niezmiernie istotny. Dlaczego jest rzeczywiście tak, jak pani mówi: „ręce precz od polityki”? Przede wszystkim dlatego, że ta sprawa od 6 lat, została w sposób systemowy, ustrojowy rozwiązana w naszym Związku. Stąd, ludzie patrzą najczęściej na tych, którzy na Związku robili polityczne kariery, którzy w taki czy inny sposób wykorzystywali Związek, którzy wreszcie w '89r. odeszli do władzy...

- **Czy istnieją jakieś formy zabezpieczenia się przed tym?**

- Tak. Ale jest to jakby drugi aspekt sprawy. - Kontynuując pierwszą myśl - istnieje pytanie, jaki może to być wpływ? Mamy na świecie gotowe rozwiązania - oczywiście nie sposób je przenieść wprost - ale można do nich się odnieść. W systemie amerykańskim wpływ związków zawodowych jest personalny. Czyli jest to kontrakt z konkretną osobą, konkretnym kandydatem na określone stanowisko polityczne. Taki kontrakt, centrala amerykańska zawarła z Clintonem, popierając go w sposób jednoznaczny w wyborach prezydenckich, za określone ustępstwo na rzecz związku, m.in. kontrakt NAFTA. Inny rodzaj wpływu wybrała Wielka Brytania, gdzie związki zawodowe (...) już na początku wieku utwo-

rzyły własną reprezentację, własną Partię Pracy (Labour Party). Sytuacja wygląda tam w ten sposób: jeśli Partia Pracy jest przy władzy, związki zawodowe troszczą się o siebie. Jeśli jest w opozycji, związki zawodowe przyspieszają się i naciskają. Wszystko to jest uporządkowane. Istnieje fundusz polityczny, na który składają się członkowie, itd. I trzeci rodzaj wpływu związku na scenę polityczną, poprzez poparcie jednego z ugrupowań koalicyjnych istniejących ugrupowań. Mówię tu o modelu skandynawskim, gdzie od dawna związki zawodowe popierały jedno ugrupowanie, w tym wypadku główne ugrupowanie socjaldemokratyczne. Nie chodzi tu o kolor, ale o rodzaj wpływu. Oczywiście, przy wszystkich uwarunkowaniach naszej sceny politycznej: podzielonej, rozproszonej, skłóconej, itd., myślę, że trzeba by właśnie o tym konkretnie porozmawiać z członkami. Porozmawiać i zostawić decyzję. Jeżeli 300 tysięcy członków Związku wyrazi ochotę powołania i wstąpienia np. do chrześcijańskiej partii pracy przy Związku, to ja nie widzę przeszkód. Ale to nie może być kolejna „kanapa” - musi być ugrupowanie istotne, mające poparcie.

- **Panie Jacku, jak odniósłby się Pan do reformy, na którą sobie pozwolę. Obserwując różnego rodzaju spotkania z członkami „S”, odnoszę wrażenie, że oczekuje się od Związku wymuszenia radykalnych zmian z dnia dzień. Według mnie, te oczekiwania wywodzą się z roku '80, '89 - kiedy zmiany rzeczywiście dokonywały się z dnia na dzień. Odnoszę wrażenie, że nie potrafimy odnaleźć się w demokracji. Tamte zmiany dokonywały się przy ostrym protestach, nacisku. Ale chyba zmiany systemowe wymagają innego czasu i innych form? Czy nie brak nam cierpliwości? Czy nie kierujemy się zbyt dużymi emocjami, a mniej realnie oceniamy sytuację?**

- Tak, ale pytanie jest takie: czy nie ma tego rodzaju stycznego podejścia z punktu widzenia władzy, czy z punktu widzenia społeczeństwa? Tak, pewnie jesteśmy narodem niecierpliwym, ale przede wszystkim jesteśmy narodem, który chce wiedzieć na czym stoi? Proszę uważać, że od roku 1989 społeczeństwo w coraz mniejszym stopniu staje się podmiotem przeprowadzanych zmian. I o ile w roku '80 całe 10 milionów było uczestnikami czegoś wielkiego, o tyle od roku '89 narasta przekonanie, że oto ktoś na nich żeruje, ktoś korzysta z tego, co oni wywalczyli. Nie mówię, że wszystkie roszczenia, wszystkie żądania są możliwe do spełnienia, czy trzeba je spełnić natychmiast. Trzeba przekonać ludzi, warto iść w tym kierunku w ich interesie. To samo jest w sprawie politycznej, o czym rozmawialiśmy wcześniej. Jeżeli my nie przekonamy ludzi, że Związek powinien mieć taki to a taki wpływ na politykę w ich interesie, oczywiście dalej będziemy się dzielić. Bo jeden powie: drugi tak, bo jeden chce tego a drugi tamtego. Tutaj podmiotowość człowieczeństwa jest niezmiernie istotna. I rzecz następna...

- **Od władzy wymaga się czegoś więcej niż od szarego obywatela. Ale skoro jest to niemożliwe...**

- Na to nakłada się jeszcze jedna sprawa, którą możemy obserwować w całym obozie krajów popołitycznych. Proszę zauważyć, że w każdym z tych krajów coraz częściej, coraz więcej osób ogląda się w tył. I jest to poważny problem w sensie geopolitycznym, bo potencjalnie tyka bomba zegarowa - może nie oznacza to powrotu do „zimnej wojny”, ale na pewno poważny kryzys demokracji, demokracji parlamentarnej. We wszystkich tych krajach, partie polityczne nie cieszą się zaufaniem społeczeństwa. A przecież - co byśmy nie powiedzieli - demokracje polityczne stanowią podstawę demokracji parlamentarnej. Tak na całym świecie. Myślę, że także nad tym elity polityczne powinny się zastanowić...

- **Jakie formy, jakie warianty „układów” Solidarności z elitami politycznymi - zdaniem Pana - byłyby najlepsze na dziś?**

- Przede wszystkim powinniśmy, w swoim dążeniu do kompromisu, pamiętać ciągle o naszej tożsamości. Do niezbywalnych elementów tej tożsamości zaliczam walkę o demokrację, a więc rezygnację z tych form, które są niedemokratyczne i to już powiedziałem: walkę o podmiotowość człowieka. To są dwie rzeczy, które powinny stać u podstaw każdego naszego politycznego działania czy kontraktu. Jeżeli chodzi o warianty, które na tym musimy budować, to już je wymieniałem. Są trzy: albo kontrakt personalny lub polityczny, albo powołanie własnego ugrupowania. Wydaje się, że w '89, roku była większa szansa powołania własnej formacji politycznej. Dzisiaj, obawiam się, że może to być bardzo trudne. Wydaje się, dzisiaj łatwiej mówić o pewnym kontrakcie programowym z elitami politycznymi, jeśli oczywiście ten kontrakt zaakceptują.

Dziękuję bardzo.

rozmawiała Anna Rajchert

Rozmowa z **MARKIEM KEMPSKIM** Przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „S” Śląsko-Dąbrowskiego, przeprowadzona w drugim dniu VII KZD - 9 czerwca.

Co dalej po „tygodniu protestu”?

- **Pragnę zapytać o ostatnie spotkanie związków zawodowych z przedstawicielami rządu, które odbyło się na zaproszenie pana premiera. Na jakim etapie rozmów jesteśmy w tej chwili? Czy będzie pan uczestniczył jeszcze w tego rodzaju rozmowach?**

- Jeżeli będzie zaproszenie rządu, zawsze jestem gotowy. Nigdy nie odmawiam żadnych rozmów.

- **Czy padły sugestie, że możliwe są dalsze spotkania?**

- Tak. Była wręcz wyraźna propozycja dwustronnych spotkań negocjacyjno-konsultacyjnych. Z tego spotkania piątkowego (2 czerwca - przyp. red.) zrodziły się dwie konkretne rzeczy. Pierwsza - przegląd wszystkich podpisanych porozumień, postulatów - obiecał to jeszcze premier Pawlak w '94r. w trakcie „akcji wiosennej” Solidarności. Niestety, to nie zostało dopełnione. Premier Oleksy powiedział, że zostanie to dokonane w trybie szybkim. Druga - wszelkie kwestie problemowe, które staną np. przed Komisją Trójkonną mogą być na bieżąco uzgadniane w dwustronnych spotkaniach konsultacyjno-negocjacyjnych. Jako przewodniczący Regionu, tę formułę już przyjąłem i pierwsze spotkanie już się odbyło - w przypadku Regionu. Jeśli chodzi o kraj, była o tym dyskusja na posiedzeniu Komisji Krajowej. Musi być wyrażony jakiś stosunek do „tygodnia protestu” Solidarności, efektów tego protestu. Czy Związek ma np. podjąć decyzję co do eskalacji działań, bo jest niezadowolony, lub zastanowić się czy przyjmujemy tę formułę i zasiadamy do stołu. Ewentualnie czy podejmujemy jakąś akcję np. za dwa miesiące.

- **Czy spodziewa się Pan, że tu, jeszcze na Zjeździe, jakieś decyzje zapadną?**

- Myślę, że potrzebna jest dyskusja na temat sytuacji, jaka wytworzyła się w kilku ostatnich tygodniach. Uważam taką decyzję za potrzebną.

- **Czy mógłby Pan odnieść się do informacji, którą przekazały środki przekazu, po manifestacji Związku 26 maja, a dotyczącej zapowiedzi „pociągnięcia do odpowiedzialności organizatorów” jej?**

- Chyba w sobotę, powiedziałem przed kamerami, że biorę odpowiedzialność za wszystko. Chciałbym wiedzieć, kto bierze odpowiedzialność po drugiej stronie? Tak samo, jak komenda policji, chyba Komenda Główna, dała wniosek do prokuratury na nas, na organizatorów, tak samo i my oddajemy wniosek na Komendę Główną. Uważamy, że była to prowokacja. Mamy wręcz na to dowody. Jesteśmy w stanie posprzeczować się w sądzie.

- **Kończąc tę krótką rozmowę. Na ten moment terminów rozmów: pan premier - związki zawodowe, nie ma?**

- Na razie nie ma. Była oferta na spotkanie Marian Krzaklewski - premier Oleksy.

- **Czy oferta miała charakter oficjalnego dokumentu?**

- O tym się mówiło, np. pytali o to dziennikarze na konferencji prasowej. Oczywiście powiedziałem, że takie spotkanie nie jest wykluczone. Na pewno nie dojdzie w czasie zjazdu krajowego. Komisja Krajowa natomiast może dosyć szybko się odnieść: czy chcemy rozmawiać, czy chcemy coś załatwić, czy nie. Czy „pchamy” się dalej do akcji strajkowej, protestacyjnej, ewentualnie eskalacji działań Związku?

- **I prawdopodobnie te rozstrzygnięcia ze strony Związku w najbliższym czasie powinny być?**

- Musi to nastąpić w bardzo krótkim czasie.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała Anna Rajchert

6 Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarność”

- rozpoczął się 3. dnia Zjazdu, w sobotę 10 czerwca, 55-kilometrowym kryterium ulicznym w Gdańsku-Oliwie. Błogosławieństwa kolarzom udzielił ks. Jankowski z parafii Św. Brygidy, a sygnał do startu dali Prezydent Lech Wałęsa i Przewodniczący NSZZ „S” Marian Krzaklewski. W uroczystości otwarcia uczestniczyli m.in. Tadeusz Mytnik i Ryszard Szurkowski - sławy międzynarodowe polskiego kolarstwa.

6-ty Wyścig Solidarność liczył 8 etapów. Uczestniczyło w nim 28 ekip zagranicznych, m.in. z: Austrii, Białorusi, Czech, Egiptu, Holandii, Litwy, Mołdawii, Miemiec, Norwegii, Rosji, Słowacji, Ukrainy oraz najlepsze reprezentacje wojewódzkie i sponsorowane polskie grupy kolarskie. Kolarze przejeżdżali przez Wrocław, Wałbrzych, Nową Rudę, Jelcz Laskowice, Olawę, Opole, Bielsko-Białą, Bukowo, Opoczno. Wyścig zakończy się w niedzielę, 18 czerwca kryterium ulicznym w Łodzi (numer Biuletynu zamykamy w piątek 16 czerwca).

Rozmowa z JANUSZEM TOMA-SZEWSKIM - Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarność” (Przewodniczącym ZR Ziemi Łódzkiej), przeprowadzona w drugim dniu Zjazdu, 9 czerwca.

VI WYŚCIG „SOLIDARNOŚCI”:

Czy ostatni?

- Proszę sobie przypomnieć rozmowę sprzed roku, na zakończenie radomskiego etapu V Wyścigu „Solidarność”. Rozmawiałam wówczas z Panem i Dyrektorem Technicznym Wyścigu p. Tadeuszem Skorkiem. Dzielił się Pan wówczas Panowie obawami o dalszy los Wyścigu. Mówiliśmy o kłopotach z pozyskaniem sponsorów Wyścigu. Czy te obawy sprawdziły się? - Może nie są to stosowne pytania na dzień przed pierwszym etapem VI Wyścigu... Ale, czy sytuacja uległa zmianie od tamtego czasu?

- Nie. Zdecydowaliśmy się jednak przeprowadzić ten Wyścig do końca ze względu na XV-lecie „Solidarność”. To było to, co nas dopingowało. - Nie wiem czy Związek będzie stać, by być organizatorem w roku następnym... - Wyścig jednak rozwija się coraz bardziej. W tym roku przyjeżdża drużyna zawodowa z Belgii. Spotykamy się z coraz większym zainteresowaniem. Po raz pierwszy zgłosiły się reprezentacje narodowe, np. Egiptu. Interesują się nim również grupy polskie, nie tylko związków kolarskich, ale również grupy prywatne-sponsorowane. Strona organizacyjna, skala trudności, wszystkie walory sportowe - idą bardzo „do góry”. Mamy coraz lepsze notowania. - Natomiast musimy się bardzo zastanowić, czy nie zmienić formuły, na wyścig 2- lub 3-dniowy. - A może w ogóle?

- Czy ma na to wpływ sytuacja

polityczna w kraju - takie sugestie pojawiły się w naszej rozmowie przed rokiem?

- Ludzie zajmujący się marketingiem Wyścigu, przeprowadzający rozmowy, spotykali się z takimi oto wątpliwościami ze strony ewentualnych sponsorów: czy ich zakład nie będzie sponsorował działań politycznych, czy jest to polityka? - Powszechny jest pogląd: jeśli coś dotyczy „S”, to musi to być związane z polityką, z niczym innym. - To przerażające. Nie widzi się tego, że organizujemy Wyścig dla ludzi, a nie dla polityki. Ten rok jest szczególnie trudny. Jest to rok wyborów prezydenckich. - I co zaskakuje, politycy sami zgłaszają się do nas po to, aby np. wziąć udział w objeździe z kolarzami, zrobić sobie kilka „fotek”, po to, aby przypiąć je do kampanii... - Nowy wątek.

- Przyznam, że do tej rozmowy sprowokowała mnie obawa o to, czy nie będzie to ostatni wyścig...

- Ostatni?...

- Ostatni. Stąd moje pytania. W przyszłym roku może nie będzie już okazji... Z wypowiedzi wyciągam jednak wniosek, że nie będzie ostatni, ale może bez szyldu „Solidarność”?

- Inaczej postawiłbym sprawę. Jeżeli będziemy cokolwiek robić, to z szyldem. W przeciwnym wypadku nie będzie imprezy. Nie wyobrażam sobie, aby działacze, Związek robili coś i wstydzieli się własnej nazwy. Jeżeli nie uda się przygotować środków, zaangażować miast i gmin do przyjęcia Wyścigu, to będziemy musieli zrezygnować. Odbędzie się to zapewne ze szkodą dla tej części społeczeństwa, która lubi sport. Odbędzie to ze szkodą dla polskiego sportu, bo nasi kolarze nie wszędzie mogą się sprawdzić. W ocenie ekspertów tej dziedziny sportu, w tym Wyścigu istnieje wysoko notowana możliwość testowania zawodników, sprawdzenia stopnia przygotowania i możliwości oceny, co drużyny są warte.

Odbędzie się to również ze szkodą dla wodników, bo nagrody Wyścigu są wysokie. Wielu kolarzy ze Wschodu przyjeżdża najsilniejszych składach po to, aby wygrać. - Dziękuję za rozmowę. I wszystko liczę na rozmowę w przyszłym roku, z okazji kolejnego Wyścigu „Solidarność”.

rozmawiała Anna Rajchert



Komisja Socjalna Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska zwraca się do Komitetów Zakładowych „S” o wsparcie finansowe (poza funduszami ZR i darowiznami sponsorów) akcji „LATO SOLIDARNOŚCIĄ”.

Przeprowadzana od kilku lat przez Zarząd Regionu akcja pozwoli wypoczynek letni dzieciom najuboższych rodzin.

Komisja Socjalna prosi o przelewanie darowizn na konto Zarządu Regionu (pełne konto na ostatniej stronie Biuletynu) - z dopiskiem - „S”.

Jerzy Krzysztof Kuczkowski

Od redakcji: Zapowiadamy wydanie zjazdowe Biuletynu, gdzie zamieścimy stanowiska uchwały VII KZD, także składowe Komisji Krajowej i Krajowej Komisji Rewizyjnej. Wydanie, że się prawdopodobnie w drugiej połowie tygodnia.

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
ZIEMIA RADOMSKA

26 - 600 Radom
ul. Traugutta 30
tel. 251 - 61, fax 238 - 04
Redakcja: ANNA RAJCHERT
tel. 63 - 43 - 49
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dofinansowania
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych ARS
egzemplarz bezpłatny